





## Tętno chwili Cuda

Wierzmy w cuda, czy nie wierzmy?

Raczej nie. Chcielibyśmy wierzyć, uwierzylibyśmy nawet z największą chęcią, ale... brak cudów największą jest potemu przeszkodą.

Cudów niema. Niema ich może dlatego, że niema wiary, która te cuda tworzy.

Zresztą wierzylibyśmy też chętnie, fakniemy nawet wiary.

Psychika nasza pozostała po dziś dzień niezmienną na punkcie cudów. Jak ich pożądamy, jak ich pragniemy — tego dowodem wszelkie erace cudów, któremi pozwalamy się ludzi i mamici. Zjawy spirytystyczne, transy medjów zaliczylibyśmy chętnie do kategorii cudów, gdyby nie pewna wewnętrzna obawa przed oszukiwaniem.

Straciliśmy tupet i prymitywną odwagę, której dowody składali cudotwórcy starożytnych czasów i średniowiecza. Oglądamy jak piękną bajkę cuda, dziejące się na srebrnym ekranie, na rozwierające się fale morskie, na cud ściany ognistej.

Oglądamy ucieleśnienie cudów biblijnych, ale przypatrujemy się im i oceniamy je z zastrzeżeniami. — O, ten efekt buchających z ziemi płomieni jest udany. Ale te śluzi imitujące morze nie udały się reżyserowi.

Tak osądzamy plastyczną wizję cudów biblijnych i legendy o Mojżeszu.

Jesteśmy zbyt już oddaleni od prostodusznej wiary dzikich, a za mało jeszcze zbliżeni do kultury duchowej, by utraciwszy jeden rodzaj wiary zdobyć drugą jej, bogatszą może, odmianę.

A jednak to, co nam się wydaje już tylko trickiem kinowym — jest jeszcze artykułem wiary dla murzynów.

Rozbrajający i wzruszający w swej naiwności dramat rozegrał się na tle wiary w cuda w Kaplandji. Klan nawróconych na chrześcijaństwo zulusów wracał wraz ze swym wodzem z dalekiej wyprawy.

W drodze napotkali niespodziewaną przeszkodę: wielką burliwą rzekę, którą szalone, podzwrotnikowe ulewy wzdęły do niepokojących rozmiarów.

Co zrobić? Coś się?

Zulusi ukłękli na brzegu, recytując żarliwie modlitwy. Wódz zaś wznosił lancę i uderzyłszy nią w fale, rozkazał rzece się rozstać. W tej ze chwili tłum zulusów rzucił się w fale.

Cud mojąszowy zawiódł.

Fale nie rozstały się.

Pięćdziesięciu zulusów, porwanych przez wir burliwy utonęło w rzece.

Zaprawdę — oto wierzący. Wierzący, dla których cud biblijny jest prawdą namacalną.

Tres.

## Memoriał w sprawie zbrodni niemieckich

PARYŻ, 13 kwietnia. (A. W.) Memoriał międzysojuszniczej komisji wojskowej w sprawie zbrodni niemieckich został już opracowany i złożony radzie ambasadorów.

Zapowiedziane posiedzenie rady ambasadorów nie odbędzie się do chwili utworzenia nowego gabinetu.

## Bogata Ameryka a biedna Europa

Kolosalne, fantastyczne wprost jak na obecne stosunki europejskie bogactwo Ameryki, jej nie mniej wielka konsumpcja, wysokie płace zarobkowe, a jednocześnie nadzwyczajna zdolność konkurencyjna, gdy chodzi o rynki, na których występuje w roli kupca i dostawcy Europa gruntuja się w wielu zasadniczych przejawach życia amerykańskiego, które można streścić pokrótce w niewielu punktach.

Jedną z pierwszych przyczyn jest bogactwo przyrody większe i rozmaitsze niż kontynentu europejskiego. Wydajność ziemi jest tak wielka w Ameryce, iż przy tym samym nakładzie pracy co w Europie rolnik amerykański produkuje 2,6 raza więcej niż jego kolega europejski. Ten rezultat zawdzięcza Ameryka tylko wydajności większej swej gleby.

Drugim czynnikiem z kolei jest wolność zupełna rozsiedlenia przemysłowego na kontynencie a-

merykańskim. Brak granic celnych na całym tak wielkim obszarze Stanów Zjednoczonych pozwala przemysłowi grupować się tak, jak tego wymagają jego interesy i potrzeby. Jest to ogromny plus w stosunku do Europy porzniętej siecią granic celnych, w ramach których musi się jak na łożu Prokrusta mieścić przemysł. Przemysłowca amerykańskiego nie nie kępuje w jego planach, przemysłowiec europejski musi się liczyć z tysiącem przeszkód, wynikających z rozgraniczenia celnego —

Dalszym przyczynkiem do przewagi Ameryki nad Europą jest nadzwyczajna energia produkcyjna i inicjatywa nagromadzona w środowiskach robotniczych, rolnych i przemysłowych.

Organizacja pracy, w dziedzinie której przemysł amerykański dokonał cudów, przewyższa o całe niebo organizację europejską. Z tej właśnie też organizacji wynika

wysokość płac zarobkowych, która u robotników wykwalifikowanych sięga w Ameryce normy nieznaną zupełnie w Europie.

Nadzwyczajna organizacja pracy w przemyśle daje też temu przemysłowi kolosalne zyski, konsumentowi zaś tani produkt.

Jeżeli co szwankuje tutaj, to organizacja handlu i bankowości.

Handel i jego pośrednie gałęzie zatrudniały w ostatnim dziesięcioleciu, jak stwierdził Hoover, ośmiem razy tyle ludzi co przemysł. W ciągu tych dziesięciu lat wojennych Europa stała w miejscu i cofnęła się w stosunku do swego konkurenta zaoceanowego.

To wszystko razem wraz z masowym przyływem złota Stanów w okresie wojennym przyczyniło się do niepomiernej wzrostu bogactwa Ameryki a jednocześnie do zubożenia Europy, która pod żadnym względem nie może dziś konkurować ze Stanami na polu gospodarczym.

## Chce być bardziej katolicki niż papież

Sekretarz partii faszystowskich zarzuca Mussoliniemu łagodność Pioruny na głowy komunistów

RZYM, 13 kwietnia. (Specjalna s. tel. „Głosu Pol.”) W związku z licznymi zamachami, które odbyły się w ostatnich czasach na faszystów, sekretarz generalny partii faszystowskiej oświadczył na zebraniu w Rzymie, iż odpowiedzialność za śmierć faszystów ponosi

głównie Mussolini. Jest on zbyt łagodny w stosunku do przeciwników faszystów. Mówca zakomunikował jednocześnie, że partia faszystowska zażąda od Mussoliniego, aby każdy napad na faszystę karany był śmiercią. Środek ten ma być szczególnie stosowany

do komunistów. Partia faszystowska zażądała jednocześnie od Mussoliniego, aby wydalil przywódców opozycji z Włoch, mianowicie: Turattiego, Albertiego i Amendele. Pozostałe osobistości opozycji winny być zaarrestowane. —

## Samobójstwo w pałacu Księżnej Radziwiłłowej

Czy na tle romantycznym?

PARYŻ, 13 kwietnia. (Spec. s. tel. „Głosu Pol.”) Donoszą o tragedji, która miała się zdarzyć w willi księżnej Radziwiłłowej w

poblżu Nicei. Przybyły do willi księżnej młodzieniec pozbawił się życia wyrzucił z rewolweru. Samobójstwo poprzedzone było

gwałtowną sceną, wskutek której księżna udała się do policji o pomoc. Szczegóły na razie nie są jeszcze znane.

## Samosąd na ulicach Berlina

Rozgorączony tłum linczuje artystę kabaretowego

BERLIN, 13 kwietnia. (Sp. s. telegraficz. „Głosu Pol.”) Publiczność berlińska zlanowała na jednej z ulic wschodniego Berlina artystę kabaretowego Liebschnera,

który na skutek poprzedniej sprzeczki poranił olbrzymim pilnikiem swą żonę i córkę. Liebschnera odwieziono w stanie bez-

nadziejnym do szpitala, gdzie skonstatowano złamanie kilku żeber, jak również wewnętrzne obrażenia.

## Młodzież polska w Rzymie

Serdecznie przyjęta przez papieża

RZYM, 13 kwietnia (Pat.) Wczoraj pielgrzymka młodzieży polskiej przyjęta została przez papieża. Papież obchodził szereg, udzielając obecnym błogosławieństwa, przy czem zatrzymał się przy grupie profesorów, życząc im powodzenia w odpowiedzialnej pracy. Gdy papież zbliżył się do syna prezydenta, Wojciechowskiego, zapytał go o zdrowie ojca i udzielił błogosławieństwa dla rodziców, dla rodziny i dla całej Polski.

Po obejściu zgromadzonych papież wygłosił przemówienie, które zaczął po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, na co chórem odpowiedzieli obecni, wnosząc następnie wielokrotne okrzyki: „Niech żyje papież”.

Po ucieszeniu się zgromadzonych, ponownie zabrał głos papież, wyrażając na wstępie ubolewanie, że nie może całej mowy wygłosić po polsku. Mowę tę cechowała nie-

zwyczajna serdeczność i rozręwienie, a pod względem formy przemówienie było piękne i ważne całe. Oto streszczenie:

„Widok wasz — mówił papież — napełnia mnie szczególną radością; przypomina mi się Polska, wasza i nasza ojczyzna. Ja również jestem w prawie powiedzieć, że posiadam obywatelstwo polskie, gdyż tam narodziło się moje biskupstwo, tam otrzymałem święcenia, pamięć o których wiąże mnie niepodzielną wspólnotą intelektualną z waszą i naszą ojczyzną.

Wasza pielgrzymka budzi we mnie te czułe wspomnienia, jakie wywoziłem z Polski, która ma jako wieczną dewizę „Polonia semper fidelis”. Widzę tu prawników wysokich urzędników, widzę organizację i ład i to napawa mnie wiarą, że Polska odrodzona będzie się doskonalić, utrwalać swój dobrobyt. Chciałbym abyście, powróciwszy z

pielgrzymki i podróży do Rzymu, poczuli się wzmocnieni w wierze katolickiej. Tę moją wolę wraz z błogosławieństwem daję wam.

Do was się specjalnie zwracam nauczyciele i nauczycielki, pragnąc wyrazić te uczucia, jakie widok wasz wzbudził we mnie, przypominając mi moją drogą Polskę — uczucia te wyrażam w błogosławieństwie, jakiego wam najserdeczniej udzielam”.

Po przemówieniu, tłumaczonym przez Kardynała Kakowskiego, papież udzielił błogosławieństwa dobrym synom kościoła w Polsce całej.

Kiedy papież wstał, opuszczając zgromadzonych, rozległy się ponownie okrzyki: „Niech żyje papież!”, poczem zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Ambasadę reprezentował w czasie audjencji minister Perłowski i sekretarz Frankowski.

## Straszna katastrofa kolejowa w Turkiestanie

Prochownia ukryta w skałach

MOSKWA, 13 kwietnia. (Spec. s. tel. „Głosu Pol.”) Donoszą z Taszkientu, że zdarzyła się tam straszna katastrofa kolejowa. Mianowicie na jednym ze wzgórz około toru znajdował się skład dynamitu. W górę tę uderzył w czasie burzy piorun; nastąpił straszny wybuch i olbrzymie złomy skalne zwały się na przejeżdżający pociąg, który został zdruzgotany. W czasie katastrofy poniosło śmierć 40 osób.

## Międzynarodowa rada włoska obraduje w Moskwie

MOSKWA, 13 kwietnia. (Pat.) Dziś została tu otwarta druga sesja międzynarodowej rady włoskiej z udziałem reprezentantów 29 krajów.

Sesję otworzył przemówieniem Kalinin.

## Hindenburg życzy sobie barw czarno-czerwono-białych

BERLIN, 13 kwietnia. (A. W.) Rząd Rzeszy ogłasza zaprzeczenie wiadomości, podanej przez prasę socjalistyczną, według której marszałek Hindenburg miał się wyrazić, że po wybraniu go prezydentem przeprowadzi zniesienie obecnych kolorów republikańskich, a natomiast wprowadzi jako flagę narodową, barwy czarno-czerwono-białe.

## Król Karol nie abdykował

BERLIN, 13 kwietnia. (A. W.) Poseł rumuński w Berlinie ogłosił komunikat, zaprzeczający oficjalnie wieściom o ogłoszeniu w drugi dzień świąt abdykacji króla Karola.

## Organ Benesa o konferencji małej ententy

PRAGA, 13 kwietnia. (Pat.) — Wobec wiadomości, podawanych przez prasę, jakoby na następnej konferencji państw małej ententy miały się toczyć narady w sprawie uznania Rosji sowieckiej, w sprawie federacji nadnadmniajskiej i w sprawie przystąpienia Polski do małej ententy, organ ministra Benesa „Czeskie Słowo”, stwierdza, że żadne z powyższych trzech tematów nie będzie przedmiotem konferencji.

## Klub polski w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 13 kwietnia. (Pat.) Wczoraj po południu odbyła się tu uroczystość otwarcia klubu polskiego. Na uroczystości obecny był poseł polski Okęcki, wybitne osobistości białogrodzkie, oraz wielu studentów uniwersytetu. Gorące przemówienia wygłosił były przewodniczący izby Ljuba Jowanowic, poseł Okęcki, profesorowie Vulic i Djaja, oraz profesor uniwersytetu warszawskiego Zielinski. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór „Obilic” hymnu polskiego.

## Uwaga!!!

Tworóg i ser biały zwyczajny w większej ilości co tydzień do sprzedania po cenach konkurencyjnych z Mleczarni A. Bestek. Wiadomość Sosnowa 19 587-3

Urzędniczka bankowa poszukuje

## pokoju

przy rodzinie. Oferty proszę składać do Adm. „Głosu” pod „A. 8”.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”.



# ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## Tajemnica trupa w walizie wyświetlona Policja na tropie mordercy

Zagadkowe morderstwo kobiety, której kadłub znaleziono przed kilkoma tygodniami w walizce na Dworcu Wschodnim zupełnie niespodziewanie zostało przez władze śledcze wyjaśnione.

Do sensacyjnego wykrycia mordercy, jak i ustalenia właściwego charakteru zabójstwa przyczynił się w wielkiej mierze niezwykle wypadek, wykorzystany odpowiednio przez sprężystego komisarza Bachracha.

Jeszcze w ub. tygodniu została znaleziona przez jakąś kobietę na placu w Mokotowie stopa ludzka. W kilka zaś dni potem, chłopiec bawiący się nad Wisłą wyłowił tydkę ludzką.

Zestawione części w prosektorjum dały możliwość ustalenia, że stanowi one całość jednej nogi kobiecej, odrabanej od kadłuba w tym samym czasie i tem samym narzędziem, którym porabane zostało ciało kobiety znalezionej w walizce.

Stwierdzono nadto, że jeden palec u znalezionej nogi był nieco wykrzywiony, co musiało zostawić po sobie ślad w obuwiu.

Na skutek tego odkrycia zarza-

dżono oględziny obuwi zaginionej M., co do której jest przypuszczenie, że ona to właśnie padła ofiarą potwornej zbrodni. Oględziny dały wynik pomysłny. Znaleziono w pozostawionych przez nią pantoflach ślad wykrzywionego palca. W czasie oględzin pantofli tych, kom. Bachrach zwrócił uwagę na masę papierową, ułożoną miast korka.

I oto w zwitku tym dokonano sensacyjnego odkrycia. Znaleziono tam list, pisany przez mordercę do M. na parę dni przed zbrodnią.

W drugim pantoflu był korek naturalny, z czego można wnioskować, że M. zgubiła korek i w pośpiechu podłożyła sobie na miejscu jego zwitek papieru, wśród którego przypadkowo znalazł się ów list.

Osobistość tajemniczego sprawcy potwornego mordu została tym sposobem odsłonięta.

Ponieważ ukrył się on zawczasu i nie zdołano go narazie odszukać, przeto nazwisko jego, jak i treść sensacyjnego listu pozostać muszą narazie w tajemnicy.

## Nieszczęśliwa ofiara alkoholu

Okazuje się, że i w szklarskim zawodzie znaleźć można pijaków beznadziejnych.

No, weźmy np. tego Apoloniusza Kindlera, który prawie przez pół wieku wołał na podwórkach stolicy:

— Szuby wprawiam, szuby!

Człeczysko kupiło 3 butelki alembiku na święta, ale nie wytrzymało i przy Wielkim Piątku wszystkie trzy wygoliło.

Biednego pijaka znalezione bez życia w mieszkaniu własnym przy ulicy Nowomińskiej Nr. 16.

# Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## LWÓW

### Ohydne zamordowanie kupca

Przed kilku dniami dokonano morderstwa na osobie kupca Józefa Kirschnera z Libochory obok Turki. Morderstwa tego dopuścili się dwaj wieśniacy z tej wsi: Michał Michałeczko i tegoż brat. W dniu 1 kwietnia przyszedł do Kirschnera Michał Michałeczko proponując mu sprzedaż krowy. W tym celu miał K. pójść na wskazane przez Michałeczkę miejsce. Kirschner zjawił się w oznaczonym czasie w domu Michałeczki, którego żona oświadczyła mu, że mąż jej znajduje się w pobliskim lesie z krową, którą ofiarował mu na

przedaj. Gdy Kirschner przybył do lasu, spotkał Michałeczkę, którego zapytał o krowę, nie znajdując jej w pobliżu drzewa, które leżało w lesie. W chwili, gdy Kirschner obrócił się, by oglądać drzewo, Michałeczko zadał mu wydobytą z pod siermięgi siekierą trzy silne uderzenia w tylną część głowy, kładąc go na miejscu trupem. Na miejscu zbrodni znaleziono trupa zamordowanego dopiero po upływie siedmiu dni. U denota mordercy znabowali pięć dolarów i srebrny zegarek z łańcuszkiem.

## NOWY SĄCZ

### Pomarańcze jako cytryny

Straż celna w Nowym Sączu wpadła na trop wielkich oszustw celnych, których dopuszczali się handlarze owoców południowych, przy cieniu pomarańcz w urzędach celnych.

Oszustwa te polegały na fałszywym wypełnianiu deklaracji celnych, w których pomarańcze deklarowano jako cytryny, a to w tym celu, by płacić niższe cło przywozowe. Cło bowiem za 100 kg. cytryn wynosi 8 złotych, podczas gdy za tą samą ilość pomarańcz wynosi ono 30 złotych. Różnica więc na wagonie wynosi 3,600 zł. Jedn wagon pomarańcz deklarowanych jako cytryny straż celna zakwestjonowała na stacji kolejowej w Nowym Sączu.

Szkody, jakie wskutek tych manipulacji skarbu państwa ponieśli mogą być bardzo znaczne, jeżeli się uwzględni, że nie jest wykluczone, że oszukańczy ten proceder trwa przez cały sezon pomarańczowy. Energiczne śledztwo, które w tej sprawie prowadzi komisarz Kozak pozwala przypuszc-

świetlona, a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Ta sama straż celna przeprowadziła także w Nowym Sączu rewizję domową u całego szeregu osób podejrzanych o przemykanie towarów tekstylnych i futer z Czech. Wynik rewizji tych był nadzwyczajny. Odnaleziono bowiem u Mozesa Halberstama, syna tuł, naczelnego rabina, cieszącego się zaufaniem miejscowych władz politycznych oraz u Izaaka i Efraima Kirschnera przy ul. Kazimierza cały skład towarów tekstylnych, oraz 180 czapek szabasowych ze szłórek sobolich. Ponieważ właściciele tych składów nie mogli podać źródła zakupu tych rzeczy, przeto gdy wszelkie poszlaki dowodziły, że rzeczy te przemycone zostały z Czech, składy te opieczętowano, a sprawę oddano prokuraturze przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu.

Jak stwierdzono, rzeczy te zostały przewiezione z Czech najprawdopodobniej drogą kołową przez polską granicę.

# SPORT.

## Ł. K. S. - Hasmonea (Lwów)

Pierwszy dzień 1:1 (0:1) Drugi dzień 2:0 (1:0)

(x) Jeżeli gracze lwowskiej „Hasmonea“ wyjadą z Łodzi z dobrem wrażeniem o sportowym wyrobieniu obywateli tego grodu — to przyznać im trzeba będzie niemałą dozę dobroduszości i różowego patrzenia na zachodzące fakty. Publiczność łódzka jeszcze raz dowiodła, że sportowa nie jest i usilnie pracuje nad tem, by wśród drużyn polskich wyrobić sobie jaknajgorszą opinię!... O tym gładzie kamieni, który spadł na głowy odjeżdżających z boiska graczy lwowskich rzesze sportowe Polski dowiedzą się niechybnie a że nie zachęci to sportowców do odwiedzania naszego miasta — jest rzeczą pewną. „Zemsta tłumu“ spotkała zaś „Hasmonea“ zupełnie niezasłużenie. Grają oni naprawdę ostro, na piłkę idą śmiało, lecz bynajmniej nie „polują“ na gracza i nastrojów galerii da się jeno bardzo poziomymi instyktami wytłomaczyć.

Co do samej gry to śmiało rzec można, iż spotkali się przeciwnicy o równych siłach. Ł. K. S. pierwszego dnia wystąpił w składzie następującym:

Fiszler — Karaś, Cyll — Jasiński, Trzmiela, Gosławski — Jańczyk, Lange, Ałaszewski, Miller, Durka.

Gra przybiera od pierwszych chwil tempo żywe, chwilami niemal zawroine. Ł. K. S. gra pod słońce, jednak już w ciągu pierwszych dziesięciu minut, dzięki ładnym kombinacjom Lange — Ałaszewski, kilkakrotnie zagraża bramce gości. Dwaj ostatni kilka-

rotnie ostro strzelają, jednak niecelnie, lub też w ręce bramkarza. Wreszcie „Hasmonea“ lewą stroną podsuwa się pod bramkę gospodarzy; gości tam z przerwami kilka minut, aż w 20-ej minucie za niemyślną rękę Trzmiela dyktuje sędzia rzut karny, który srodek napadu, Heim, pewnym strzałem zamienia na bramkę. Gospodarze pragną wyrównać, gra stała się bardzo ostra, faul nawet, lecz ognistordy obrońca „Hasmonea“ Redler, jest nieurzębta zapora dla napadu łodzian. Cyll również w przeciwnieństwie do widocznie niedysponowanego Karasia gra świetnie i mimo wstępków lepszej strony (lewej) napadu gości, nie dopuszcza ich pod swą bramkę. Na boisku coraz częściej powstają zatargi, w których publiczność bierze żywy udział, a wreszcie Ałaszewski zostaje usunięty z boiska. Gwizdy i krzyki nie ustają, a drużyna miejscowa zdaje się być zdemoralizowana i gra anatomicznie. Lwowianie jednakże, którym akcja napadu ciągle się rwie — nie umiają momentu tego wzyskać.

W drugiej połowie Ałaszewski powraca na boisko i Ł. K. S. poczyna gnieść, jednak dzięki ofiarnej i doskonałej technicznie i taktycznie grze obrony lwowskiej, a szczególnie Redlera, nie uzwętrznia się to cyfrowo. Wreszcie — na 2 minuty przed końcem silny shoot Trzmieli sprowadza wyrównanie. Goście opuszczają boisko i park Ł. K. S. przy akompaniamencie ogłuszających gwizdów i gradu kamieni... Gawiedź nie może się pogodzić z faktem,

że ktoś śmielił się nie przegrać do faworyta...

Drugiego dnia mistrz nasz wystawił skład: Sobociński — Cyll, Kowalczyk — Jasiński, Trzmiela, Gosławski — Jańczyk, Lange, Ałaszewski, Karaś, Durka.

Gra rozpoczęła się z trzechk w a d r a n s o w e m opóźnieniem, gdyż wyznaczony przez komunikat kolegium sędziów p. Fiedler jakiś nie zjawił się na boisku. Wreszcie ukazała się na murawie sympatyczna figurka p. Otto, który objął kierownictwo zawodów.

Przebieg meczu trudno nazwać ciekawym. Polowanie na bramki i na przeciwników było jeno rysem znamionym. Ten i ów przegnął wyrównać rachunki z dnia poprzedniego — p. Otto jednak umiał rozbujałe temperamenty utrzymać na wodzy i dobrze się stało, gdyż łatwo znów dojść mogło do ewentualności nader przykrych.

Pierwsza bramka pada z rzutu karnego za rękę na polu karnym; egzekwował go Lange.

Drugą strzela ostro Jańczyk ze skrzydła. Zachowanie się publiczności lepsze niż dnia poprzedniego, jednak również nie wzorowe. Przysnać trzeba, iż sędzia niedzielny, p. Raettig, nie stał na wysokości zadania, jednak na tak hałaśliwą i niewybredną krytykę gawiedzi stanowczo nie zasłużył.

Przy sposobności zaś godzi się zauważyć, że sanacja łódzkich stosunków sędziowskich staje się koniecznością chwili.

## „Amatorzy“ wiedeńscy w Warszawie

W oba dni świąt 12 i 13 b. m. rozegrane zostały mecze piłki nożnej między drużynami: „Amatorzy“ (Wiedeń) i „Polonia“.

Mecze rozegrane zostały z wynikiem następującym: w pierwsze święto 3:1 (0:1) w drugie — 2:1 (1:0). W obu wypadkach na korzyść „Amatorów“.

Oba mecze rozegrane zostały przy pięknej pogodzie i wieloletnich tłumach widzów. Ogólna przewaga „Amatorów“, tempo szybkie, podawania precyzyjne, przyziemne — krótkie „Polonia“ gra ambitnie, lecz w nienajlepszym składzie.

Pierwszego dnia goal dla „Polonii“ strzela Krygier, drugiego — Grabowski. Z „Polonii“ wyróżnia się Brianow II w obronie. Grass nieopanowany i niepotrzebnie opuszcza bramkę.

W pierwszym dniu sędziował p. Grabowski, w drugim — p. Bednarzski.

## Wiedeński „Hakoah“ we Lwowie

(x) Późno w nocy otrzymał „Głos“ telefonogram ze Lwowa, głoszący, iż zawody „Hakoahu“ wiedeńskiego z mistrzem Polski „Pogonią“ dały pierwszego dnia wynik 2:1 dla „Pogoni“, drugiego zaś 2:0 dla „Hakoahu“. Podczas

pierwszego meczu wynikła podobno ostra sprzeczka pomiędzy Guliczem (Pogoni) i znanym Neufeldem Nemesem z Hakoahu, która w rezultacie sprowadziła wtargnięcie publiczności na boisko i ciężkie pobicie wiedeńczyka. Znajduje on się

podobno w szpitalu. Zmuszeni jesteśmy jednakże zaznaczyć, iż wiadomości te brzmią tak sensacyjnie, że domagają się jeszcze sprawdzenia, którego z powodu późnej pory nocnej uzyskać nie było możliwości.

## Bieg na przełaj

(x) Śliczną imprezą uraczył nas Ł. K. S. podczas świąt. Wczorajszy bieg na przełaj, zorganizowany przez lekkoatletyczną sekcję naszego piłkarskiego mistrza, rozpoczął biedny łódzki sezon lekkiej atletyki. Biegi tego rodzaju są największymi sensacjami zagranicą, wystarczą tylko wspomnieć słynne biegi odbywające się pod Paryżem, a taki np. „cross descing nations“ urasia do rozmiarów międzynarodowego znaczenia. Dobrych stron biegów takich wprost wyliczyć nie sposób. Dzięki temu, iż odbywają się one w urozmaiconym terenie, nie nużą sportowca jednostajnym krańcem dookoła bieżni, a powie trze przebieganych pól i lasów jest

wspaniałą odżywką dla jego płuc. W Polsce biegów takich mamy coraz więcej. W okolicach Warszawy odbyło się ich kilka już w roku bieżącym, a „cross“ katowickiej „Polonii“ zgromadził na starcie aż 212 współzawodników! Szkoda wielka, że piłkarze łódzcy nie zrozumieli znaczenia takiej imprezy dla ich fizycznego rozwoju — w Warszawie bowiem za każdym razem widzimy na starcie matadorów piłki nożnej — zagranicą zaś udział biorą w „crossach“ kolarze, bokserzy, a nawet szermierze.

Bieg wczorajszy — wzorowo zorganizowany i z godną naśladowania punktualnością rozpoczęty — rozegrał się w terenie przylegają-

cym do parku sportowego Ł. K. S-u Wybór był trafny, jednak termin biegu — 13 kwietnia — stanowczo zbyt późny. „Cross-country“ urządza się wczesną wiosną i późną jesienią.

Niespodzianką było świetne zwycięstwo „homo novus“, niestowarzyszonego Ulmana, który w dobrej formie przybył do mety w czasie 19 m. 7 sek., co zważywszy dystans około 5.000 mtr. jest rezultatem bardzo dobrym. Prowadził on od startu aż do mety, dając się wyprzedzić ani na chwilę. Drugim był starosta (Ł.K.S.), trzecim Gazicki II (Ł.K.S.).

Zwycięstwo drużynowe odniosła drużyna organizatorów.

## Mecz tenisowy Anglja-Polska

(x) Donosiliśmy już, że polski związek tenisowy zgłosił przystąpienie Polski do największej imprezy sportowej, jaką są rozgrywki o puchar Davesa. Losowanie, odbyte w waszyngtońskim „Białym

Domu“ dało nam na przeciwnika Anglję, tak, że napewno pierwsze już rozgrywki wyeliminują tenisistów naszych z dalszej konkurencji. Będziemy jednak mieli piękne

widowisko sportowe, gdyż tak się „Głos Polski“ dowiedzieliśmy, że tenisowe Polski z Wielką Brytanią odbędą się w Warszawie. Termin jeszcze niewiadomy.

## Samoloty komunikacyjne

Sieć regularnych linii komunikacyjnych lotniczych obejmowała z końcem 1924 r. 29.067 km. przestrzeni, z czego na Polskę przypada 995 km.

Podział typu samolotów, które obsługiwały towarzystwa, utrzymujące komunikację lotniczą, przedstawia się następująco:

miecki) Junkers, który oblatywał przestrzeń 8,713 km., drugie miejsce zajmuje angielski „Havilland“ — 5,090 km., a następnie francuski „Latecoere“ — 2,750 km., później angielski „Bristol“ — 1,700 km., niemiecki „Dornier“ — 790 km., również niemiecki „Fokker“ — 938 km., angielski „Handleypage“ — 862 km., francuski „Farman“ — 429 km., angielski „Douner Dehau“ — 220 km.

Widzimy więc, że typy niemieckie zajmują pierwsze miejsca (10.621 km.), później idą francuskie (5.479 km.), na trzecim stopniu amerykańskie (5.090 km.), a wreszcie angielskie (5.093 km.).



# Kropla pomocy w morzu niedoli

Wyplaty 27 raty zapomóg dla bezrobotnych

(m) Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dnia 14-go kwietnia rozpocznie wypłatę 27 raty zasiłku za czas od 6-go do 12-go kwietnia włącznie i uskuteczni na będzie w tymże dniu, w środę, dn. 15-go, w czwartek, dn. 16-go i w piątek, dnia 17-go kwietnia r. b. według poniższego porządku:

**A. Wtorek, dnia 14-go kwietnia 1925 roku:**

B. W. V	B. W. II, III, X	B. W. I	B. W. IX	B. W. IXA	B. W. IV
1—1000	1—1250	1—1750	1—2000	2001—3500	1—3500

**B. Środa, dnia 15-go kwietnia 1925 roku:**

B. W. VII	B. W. V	B. W. II, III	B. W. I	B. W. IX	B. W. IXA	B. W. IV
1—1000	1001—2000	1251—2750	1751—3500	3501—4750	4751—6000	3501—6000

**C. Czwartek, dnia 16-go kwietnia 1925 roku:**

B. W. VI	B. W. VII	B. W. V	B. W. III	B. W. I	B. W. IX	B. W. IV
1—1250	1001—2000	2001—2463	2751—4250	3501—5250	6001—7000	6001—7500

**D. Piątek, dnia 17-go kwietnia 1925 roku:**

B. W. VIII	B. W. VI	B. W. VII	B. W. III	B. W. I	B. W. IX	B. W. IV
1—1250	1251—2500	2001—3000	4251—5250	5251—6500	7001—8000	7501—8500

## Służba wojskowa studentów medycyny, weterynarii, farmacji i dentystyki

Zgodnie z art. 49 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, sposób odbycia tej służby przez studentów medycyny, weterynarii, farmacji i szkół dentystycznych, uregulowany będzie rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie to jeszcze nie zostało wydane i wobec tego sprawa służby studentów nie jest ostatecznie uregulowana.

Prawdopodobnie, zgodnie z opracowywanymi wnioskami do rozporządzenia, studenci medycyny, farmacji, weterynarii i dentystyki, uznani za zdolnych do służby w wojsku stałym, odbywać będą służbę w dwóch okresach, z których pierwszy ma trwać 3 miesiące, drugi 15 miesięcy.

Pierwszy okres służby przypadłby na czas od 1 lipca do 1 października, t. j. w czasie wakacji letnich i na okres ten byłiby powoływani do służby studenci medycyny i weterynarii, którzy ukończyli dziewięć semestrów, oraz studenci farmacji i dentystyki po sześciu semestrach.

W tym okresie powołani do służby studenci przechodziliby szkołę rekruta.

Drugi okres służby, 15-miesięczny, następowałby po ukończeniu studiów.

W tym okresie, studenci, którzy ukończyli medycynę, farmację, lub dentystykę przechodziliby kurs szkoły podchorążych rezerwy sanitarnych, 6 miesięcy, a następnie 9-miesięczną praktykę fachową w szpitalach, aptekach i zakładach dentystycznych.

Studenci, którzy ukończyli studia weterynarii przechodziliby kurs szkoły podchorążych rezerwy kawalerji, 6 miesięcy, oraz praktykę w wojskowych szpitalach koni 9 miesięcy.

Ponieważ odroczenia z tytułu studiów mogą być udzielane tylko do 26 roku życia, przeto studenci, którzy przed tym terminem nie ukończą studiów, odbywaliby służbę wojskową na tych zasadach, jak poborowi uprawnieni do służby półtorarocznej, z tem jednak, że studenci medycyny, farmacji i dentystyki byłiby wcielani do baonów sanitarnych, studenci weterynarii do kawalerji.

## Z działalności szpitala w Aleksandrowie

Zwalczanie duru — koszty leczenia — Inwestycje

(b) W powiecie łódzkim sejmik zajął się energicznie zwalczaniem duru brzuszego. Statystyka, prowadzona w szpitalu powiatowym w Aleksandrowie, wykazuje coraz bardziej zmniejszającą się ilość chorych tyfusowych. W szpitalu tym wypadła przeciętnie 27 i pół dnia na każdego chorego. Śmiertelność wśród chorych wynosi 8 proc. Z ogólnej liczby chorych 48 proc. stanowią katolicy, 31 e-

wangelicy, 13 proc. żydzi, reszta zaś przypada na inne wyznania. Utrzymanie chorego w szpitalu kosztuje na wydziale chorób wewnętrznych 4 zł., chirurgicznym — 4,50 zł. Naogół utrzymanie chorych w ciągu 4-ch miesięcy kosztowało 5,625 zł.

Zarząd szpitala w trosce o ulepszenia zakupił wiele narzędzi chirurgicznych, oraz poczynił różne inwestycje.

## Widowiska, koncerty i zabawy

### Teatr warszawski im. Fredry

Dziś, t. j. we wtorek, dn. 14-go kwietnia o północy, dana będzie po raz drugi i ostatni świetna sztuka St. Witkiewicza „Jan, Maciej, Karol Wścieklica”, która po wczorajszej premierze zdobyła sobie uznanie publiczności. Bilety po cenach zwykłych są do nabycia w kasie teatru miejskiego.

### Teatr miejski

Dziś i jutro po cenach zrzeszaniowych znana pełna humoru komedia A. Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca” z pp. Jerz-

manowska, Wołoszynowska, Łapińska, Komornickim, Szubertem i Fabisiakiem w rolach głównych.

W próbach oryginalna, niezwykle ciekawa, misteryjna sztuka Sz. Anskiego „Dybuk” pod kierunkiem reżyserskim tłumacza p. Andrzeja Marka.

Premjera w sobotę.

### „Zielony Kakadu”

Dziś i jutro o godz. 8.45 w teatrze „Scala” odbędzie się występ rosyjskich artystów teatru „Zielony Kakadu” ze słynną artystką Z. Kiełcozeńską. W programie najcenniejsze numery teatrów rosyjskich „Nietoperz” i „Niebieski Ptak”.

## Bezpłatne premjum Książkowe

dla prenumeratorów, oraz czytelników

„Głosu Polskiego”

na m. Kwiecień

Tom nowel Guy de Maupassanta

P. t.

## „Miłość”

Bony na otrzymanie premjum tego zamieszczane będą w „Głosie” od środy, dnia 15-go bież. mies.

## „Mokre” święta

Wódka, awantury i bójki

Jedynie amerykanie posiadają tyle „heroizmu”, by raz na zawsze wyrzec się alkoholu i móc ogłosić z tryumfem Stany Zjednoczone, jako kraj „suchy”. Stary kontynent nie zamierza bynajmniej rezygnować z błogich rozkoszy „ognistej wody”. W jakich zresztą inny sposób mogliśmy uczcić wszelkiego rodzaju uroczystości, jubileuszowe, a zwłaszcza święta. Uczta świąteczna, nie zakropiona obficie wódką trwałaby przecież cztery razy krócej, a potem trzeba by wyjść w stanie całkiem trzeźwym na Piotrkowską; mogą to znieść nerwy normalnego człowieka przez cały Boży rok, ale nigdy w święta. Zgodzimy się z tem wszystkim. Teżoż są mego byli zdania i bracia Kurasikowie; wyprawili wspaniałe święta, na stole nie brakło Baczewskich i Kantorowiczów. Godnym ich kompanem był przyjaciel Zygmunt Ogródowczyk. Koleje „czystych” i „wisiówiek” ilość była niezliczona, zaś między jednym a drugim kieliszkiem pito trzeci.

W różowych humorach, pełni najgenialnych pomysłów i czując wartko płynącą im w żyłach krew wyszli na ulicę. Jak na złość inni ludzie mieli ten sam pomysł. Zupełnie jakgdyby w mieszkaniach nie było miejsca wszyscy wylegli na miasto. Nikczemne plemię zawadzało tylko dzielnym junakom, tarasując im drogę. „Czego się wleczesz małego jednal!” i nim biedny gość zdążył zrozumieć o co chodzi leżał już w pięknie na święta wybielonym rynsztoku. Bijąc i turbutując przechodniów, posuwali się dzielni Kurasikowie zwycięzko naprzód. W pewnym jednak miejscu napotkali na zorganizowany gniew Wywiązała się gwałtowna bójka. Napróżno, nadbiegły policjant usiłował rozbroić walczących. Sam niebawem legł na ziemi ociekając krwią. Zaalarmowano pobliskie posterunki. Dopiero posiłkom, po długim boju udało się odnowadzić awanturników do „ula”.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim uam zwiłkom

B. P.

## Izydora Haltrechta

a zwłaszcza serdecznemu przyjacielowi panu Natanowi Cholmanowi za słowa gorącej pociechy składa w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

## Ofiary świątecznych temperamentów

(40) Dorocznym zwyczajem w dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe nie mogło wprost nadażyć udzielaniu pomocy ofiarom ulicznych i domowych bijatyk. Między innymi w kronice pogotowia ratunkowego zanotowane zostały następujące wypadki:

20-letni Zygmunt Hęczo (uczeń murarski), zam. przy ul. Nawrot Nr. 99, podczas bójki na Wodnym Rynku został uderzony tępem narzędziem. Lekarz pogotowia opatrzył Hęczo, który będąc pijanym uprzednio zdążył pobić interwenjującego policjanta Jana Hęcza, w lokalu 8-go komisariatu policji państwowej.

W mieszkaniu domu przy ulicy Cegielnianej Nr. 71 została dotkliwie poturbowana 21-letnia Gąsiekiewicz Marjanna — bezrobotna. Lekarz pogotowia odwiózł bezdomną G. do zbiorni miejskiej.

35-letni woźnica Józef Polakowski w mieszkaniu własnym (Wileńska 24) został uderzony tępem narzędziem. Pijanego P. opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

Roman Mirowski, posterunkowy, zamieszkały przy ulicy Cymera 22), w mieszkaniu przy ulicy Cereckiego Nr. 4, został uderzony tępem narzędziem.

33-letnia Anna Głuchowska w mieszkaniu własnym przy ulicy Rokicińskiej Nr. 21 została dotkliwie pobita przez swego małżonka — ślusarza.

## Krwawy dyngus

(40) W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe było wzywane do następujących 3-ch ofiar zupełnie niezwykłego dyngusu: 12-letnia Janina Jagiełło (Piotrkowska Nr. 92), córka robotnika — pokaleczona flaszka; 11-letni Marjan Tomczyk (Al. I-go Maja Nr. 77) i 18-letni Leon Kupermintz (Kamienna 5) — w bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 86 zostali dotkliwie poranieni flaszkami.

## Potworne morderstwo w pociągu

W przedziale trzeciej klasy znaleziono człowieka ze zmiażdżoną głową

Onegdaj około godz. 5 rano do kancelarii zawiadowcy st. Mińsk-Mazowiecki wpadł konduktor pociągu lubelskiego nr. 820 Jan Wiśniewski:

— W pociągu popełniono morderstwo — zawołał. Prędzej lekarza! Nieszczęsny jeszcze żyje. Istotnie na ławce jednego z wagonów trzeciej klasy, leżał dogorywający mężczyzna lat 34 do 36. Twarz miał zupełnie zmasakrowaną jakimś tępem narzędziem, z boku czaszki widniała olbrzymia rana. Prawa część podbrudka strzaskana.

Wezwano lekarza kolejowego dr. Rutkowskiego, zatelefonowano do lekarza powiatowego d-ra Rozema, zawiadomiono policję i sądziego śledczego.

Ofiarę morderstwa przeniesiono do magazynu kolejowego, gdzie po kilku minutach życie zakończył.

## W sprawie podatku obrotowego

(b) W dniu dzisiejszym upływa termin składania rekursov od wymiaru podatku przemysłowego za drugie półrocze 1924 roku.

Termin ten upływa również dla tych osób, które nakazu nie otrzymały i winny je odebrać w urzędach skarbowych.

## Wydział powiatowy w radzie kolejowej

(b) Do państwowej rady kolejowej wydział powiatowy sejmiku łódzkiego wydelegował dr. Marjana Dunin - Rwiechorskiego, oraz inż. Stanisława Psarskiego.

## Śród kupców i przemysłowców

Walne zebranie odbędzie się w niedzielę

(b) W najbliższą niedzielę odbędzie się walne zebranie kupców i przemysłowców, zrzeszonych w centralnym stowarzyszeniu (Piotrkowska 10).

Omawiane będzie stanowisko, jakie zajmą delegaci zrzeszenia, na konferencji w ministerstwie handlu i przemysłu, naznaczonej na dzień 25 b. m.

## Policjanta pokłóto nożami

Gdyż chciał wylegitymować pefardowiczów

Przed katedrą chłopcy zakładali pod tramwaje petardy. Wobec posiadanych przez komendanta miasta instrukcji, przechodzący tamtey posterunkowy Stanisław Podsiadło usiłował wylegitymować podkładającego petarde, lecz w tej samej chwili napadło na niego kilkunastu wyrostków, którzy obezwładnili posterunkowego, pobili go i pokopali, a jeden z nich uderzył go nożem dwa razy w piersi i raz w głowę. Omdlałego z powodu upływu krwi posterunkowego odwiezto wezwane pogotowie do szpitala przy ulicy Drewnowskiej, a zaalarmowany komisariat wysłał na miejsce wypadku policję, lecz nikogo z napastników już nie zastano.

## Potworne morderstwo w pociągu

W przedziale trzeciej klasy znaleziono człowieka ze zmiażdżoną głową

Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dokumentów. Na palcu zamordowanego widnieje zło ty pierścień z wrytymi wewnątrz literami: Z. K. i datą 16.9 1920 r.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa morderstwo popełniono między stacjami Broszków i Mińsk Mazowiecki. Do Broszkowa bowiem jechali z zamordowanym policjanci ze szkoły policyjnej w Lublinie urlopowani na święta.

W walizce ofiary morderstwa znaleziono pół butelki wódki, zakasikę numer gazety „Głos Narodu”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowany pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, jest mechanikiem lub ślusarzem.

O g. 11 rano rozpoczęto w magazynie kolejowym sekcję zwłok przy udziale sędziego śledczego Wojtkiewicza i kierownika miejscowego posterunku policji starsz. przodownika Borówki.



## Sowiecki przemysł wojenny

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że od ogólnego tła stanu całokształtu przemysłu w Rosji sowieckiej odbija zupełnie stan przemysłu wojennego. W szczególności dotyczy to przemysłu żelaznego, którego produkcja stanowi zaledwie kilkanaście procentów produkcji przedwojennej, gdy tymczasem gałęź przemysłu żelaznego dotycząca dziedziny materiałów wojennych rozwija się nader pomysłiście. Przyczyna tego leży niewątpliwie w tym, że w okresie wojny r. 1918 — 1920, gdy produkcja przemysłu wogóle spadła do zera, wów czas przemysł wojenny musiał jednak funkcjonować by zasilac armię w potrzebne jej zaopatrzenie. Ten stan rzeczy ochronił przemysł wojenny od stanu zniszczenia jakiego był udziałem innych gałęzi przemysłu. Jakże są przyczyny, że dzisiaj gdy stan gospodarczy państwa sowieckiego jest jeszcze bardzo zły, zdawałoby się wszystkie siły rzekomo pacyfistycznego rządu sowieckiego winny być zwrócone w kierunku odbudowy gospodarczej państwa — również przemysłu wojennego odbywa się w dalszym ciągu w tempie bardzo przyspieszonym — nie trudno się domyślić. Imperjalistyczna polityka sowiecka nie byłaby do pomysłenia, gdyby w ślad za nią nie szła militarystyka państwa i rozbudowa przemysłu wojennego.

Rosja sowiecka zupełnie widocznie dąży do samowystarczalności i zaopatrzenia swej 19-miljonowej armii, przy obowiązującej powszechnej służbie wojskowej wszystkich mężczyzn od 16 do 40 roku życia — i bez konieczności jakiegokolwiek pomocy zagranicy na wypadek blokady. Wyniki w tym kierunku, jak skrawo odbijające od pracy na terenie gospodarczym, pozwalają stwierdzić, że hasła rzucane podczas demonstracji po całej Rosji z powodu zabójstwa Bażyńskiego i Wierzyńskiego — a głoszące „1000 panów za każdego komunistę” oraz wojownicze uchwały różnych oddziałów wojskowych — nie są pustymi balonikami. Rząd sowiecki wyraźnie zupełnie szykuje się do decydującej walki z całym światem — choćby walka ta miała być narazie zlokalizowana na jakimś z sąsiednim z Rosją terytorjum. Propaganda komunistyczna, wzmacniana stale we wszystkich krajach ma przygotowywać grunt — w którym kiedyś, gdy czas nadejdzie, stanie do walki czerwona armia.

Na czele sowieckiego przemysłu wojennego stoi główny zarząd (Uprawlenie). Jednym z najważniejszych oddziałów głównego zarządu jest oddział wytwórczo - techniczny, bezpośrednio zawiadujący fabrykami przemysłu wojennego. Oddział ten dzieli się na pododdziały:

- 1) mechaniczno-artyleryjskie zakłady produkcji masowej (karabiny, rewolwery, karabiny maszynowe, naboje, zapalniki, przyrządy optyczne);
- 2) mechaniczno - artyleryjskie zakłady przemysłu ciężkiego (działa, paszce, tabor artyleryjski itd.);
- 3) zakłady przemysłu chemicznego (proch, materiały wybuchowe, kapsle, napełnianie pocisków, środki przeciwgazowe);
- 4) zakłady przemysłu lotniczego;

- 5) przemysł morski;
  - 6) produkcja środków pomocniczych.
- Ponadto jeszcze do oddziału wytwórczo - technicznego należą:
- 1) biuro organizacji wytwórczo-technicznej;
  - 2) biuro elektro - mechaniczne;
  - 3) główne biuro techniczno - normujące.

W 1923 roku, według znakomitej pracy p. t. „Organizacja sił zbrojnych S. S. R. w czasie pokoju” wydanej przez wojskowy instytut naukowy wydawniczy (Warszawa 1922) czynnych było 96 zakładów przemysłu wojennego. Zakłady te podzielone zostały na 16 grup. Z tego najważniejsza grupa I-sza obejmuje 9 fabryk broni, produkujących karabiny ręczne i maszynowe, rewolwery, szable, lufy, łuski, bagnety i t. d. Wśród nich są znane z okresu przedwojennego i wielkiej wojny fabryki w Tule, Iżewsku, Kowrowie, Bieżeoku, Siestriercu, Omsku, Wołogdzie, Jekaterynosławiu i Leningradzie (Obuchowska). Grupę II stanowi 6 fabryk naboji karabinowych, a częściowo i artyleryjskich, są to Tulska, im. Wołodarskiego w Ułjanowsku (Symbirsku), Ługańska, Podolska (w gub. moskiewskiej), Moskiewska i Nowoczerkaska.

Do grupy III zalicza się fabryki zapalników, których jest również 6, a mianowicie Penzeńska, im. Kalitina w Leningradzie, „Krasnaja Zwiezda” tamże, Samarska, Niżnie tigielska, Łyswieńska. Produkują one oprócz zapalników kule miedziane, detonary itd.

Grupę 4 stanowi fabryka narzędzi chirurgicznych w Leningradzie, produkująca również protezy.

Grupa 5-ta obejmuje 5 fabryk przyrządów optycznych, szkiele i t. p. w Iżumie, Podolsku, Irkućku, Leningradzie i Tomsku.

Do grupy 6-iej należą 4 fabryki armat: im. Kalitina w Mytiszcach Permska w Motowiliście, Caryńska i Moskiewska.

Armaty produkują również wytwórnie mechaniczne, zaliczone do grupy 7-iej w liczbie 5-ciu t. j. Brińska, Leningradzka, Kijowska im. Kostina w Kanawino i im. Lewszina w Gołutwino. Oprócz armat wytwórnie te produkują jeszcze artyleryjskie, czynią remont tychże, wyrabiają koła artylery-

jskie, zaprzęgi, furgony taborowe, szrapnele.

Do grupy VIII należą zakłady naprawcze (armat, wozów, jaszczów i t. d.) w Moskwie Średniej, Tyllisie, Tambowie, Niżnim Nowogrodzie.

Grupę IX obejmują 4 wytwórnie spłonek (kapsli): Ochtińska w Leningradzie, „Krasnaja Rakietka” w Siergiejew Posadzie, Szosteńska i Moskiewska.

Grupę X stanowią 2 fabryki obróbki miedzi w Kolczugino i Leningradzie.

Grupę XI — 9 fabryk prochu i materiałów wybuchowych w Kazaniu, Czerusti, Sablino, Dunae, Tule, Tambowie, Roszaku, Uljanowce, Iwaszczenkowo.

Do grupy XII należą 4 zakłady napełniania pocisków (bomb granatów i t. d.): w Bogorodsku, Twerze, Rastiapino i Samarze.

Grupę XIII stanowi 17 fabryk lotniczych, produkujących aparaty: „Neuport”, „XXIV”, „D. H. H.” „Gnom, Renault, Rhon”, Seimerson”, „Fahrman” i t. d.

Fabryki te w Moskwie, Leningradzie, Penzie, Aleksandrowsku, Taganrogu, Odesie, Kijowie, Omsku, Sarapulu, Zaporozu.

9 fabryk budowy okrętów (oraz barek, statków, łamaczy lodów i t. d.) stanowi grupę XIV. Fabryki te są w Leningradzie, Jarosławlu, Mikołajewie i Odesie.

Grupę XV stanowią Moskiewskie warsztaty przeciwgazowe (maski i t. d.).

Grupę XVI — 9 fabryk budowy parowozów i różnych (obuwie, auta i t. d.).

Jeśli bolszewicy wierzą sami w to co piszą o wspomnianych przygotowaniach Polski, może zechcą przytoczyć co możemy przeciwstawić w naszym trudnym położeniu geograficznym, sowieckiemu przemysłowi wojennemu. Warto by z tego i u nas wyciągnąć właściwe wnioski.

St. St.

## Pokój frontowy

elegancko umeblowany w centrum miasta przy rodzinie dla solidnego pana do wynajęcia. Oferty do Adm. „Kurjera Wieczornego” sub. „R. E. 55”.

## Przemysł wełniany we Włoszech

Znany włoski ekonomista, prof. Giorgio Mortara, którego doroczne sprawozdania wzbudzają wielkie zainteresowanie w świecie naukowym i przemysłowym, w swych „Perspektywach ekonomicznych na rok 1925” przedstawia w następujący sposób stan przemysłu wełnianego we Włoszech:

Już w ostatnich latach przed wojną włoski przemysł wełniany osiągnął wysoki poziom rozwoju. Mimo iż spotrzebowanie wyrobów wełnianych wewnątrz kraju wzrosło w uprzednim dwudziestopięcioletnim dwukrotnie, statystyka wykazywała wciąż wzrastający wywóz tych wyrobów, co było najlepszym dowodem szybkiego postępu w dziale przemysłu włókienniczego. W latach od roku 1915 do 1924 z trzech głównych gałęzi włókiennictwa włoskiego, to jest jedwabnej, bawełnianej i wełnianej, właśnie ten dział ostatni uczynił największy postęp, doskonaląc swą organizację zarówno techniczną, jak handlową.

W chwili obecnej fabryki wyrobów wełnianych zatrudniają ogółem 65 000 robotników; ich siła napędna wynosi około 70 000 koni maszynowych, zaś roczna wytwórczość dochodzi do 400 000 kwintalów, przewyższających w ten sposób przedwojenną o jedną czwartą. Wartość wyrobów wełnianych, łącznie spotrzebowanych w kraju i wywiezionych zagranicę, przekracza poważną sumę dwóch miliardów lirów rocznie. Podkreślić przytem należy szybki wzrost jakości wyrobów krajowych, dzięki wpro-

wadzeniu ostatnich udoskoaleń technicznych. W roku gospodarczym 1921—22 kwintal tkanin importowanych wysokiego gatunku kosztował przeciętnie około 10 tysięcy lirów; jeden zaś kwintal wyrobów wywożonych zaledwie 3 700 lirów. W następnym roku gospodarstw przeciętna wartość tkanin spada do 7 500 lirów za kwintal, zaś wywożonych wzrasta do 4 tysięcy lirów.

Postępy osiągnięte w wywozie tkanin wełnianych i w zmniejszeniu przywozu pokazują liczby: wartość wywozu wzrosła od 1913 roku do 1923—24 w stosunku 1 do 17,3, wartość przywozu w stosunku 1 do 4,1.

Kierunki, jak również znaczenie wywozu wykazuje poniższa tabela:

Austria	8.924	3.952	3.462
W Brytanja	914	142	58
Grecja	5.039	1.641	1.282
Jugosławja	13.373	8.906	4.768
Turcja	2.938	1.013	984
Indie Wsch.	6.093	727	77
Indie Zach.	3.401	3.295	879
Egipt	2.456	1.014	690
Argentyna	1.037	849	425

Co się tyczy konkurencji z wyrobami zagranicznymi, w tym kierunku przemysł włoski, mimo iż rozporządza siłą roboczą znacznie niż gdzieindziej tańszą, napotyka pewne trudności. Profesor Mortara przypisuje je zbyt wysokim kosztom instalacyjnym, a przede wszystkim niedoskonalą organizację handlu wełną surową.

## Tani papier wyrabiany ze słomy

Tereniem przyszłej fabrykacji będzie Kanada

Ponieważ produkcja drzewa nie nadajeza za produkcja i zapotrzebowaniem papieru gazetowego i do drukowania książek—przełożystapiono w Ameryce do produkowania papieru do tych celów ze słomy. Wynalazcą nowego papieru jest francus Le Veine, który wytworzył papier zupełnie nadający się do celów drukarskich. Nowo wynaleziony papier jest nieco ciemniejszy od papieru wyrabianego z drzewa. Produkcja jego jest bar-

dzo nieskomplikowana. Bowiem słomę rozpuszcza się w zwyczajnej soli kuchennej z dodatkiem wapna i z tego wytwarza się papier słomiany. W ciągu jednej minuty, jak wykazały próby, otrzymanie się 200 metrów papieru gazetowego normalnych rozmiarów. Londyński „Morning Post” wydrukował już kilka numerów swego pisma na tem papierze. Prawdopodobnie produkcja na wielką skalę papieru gazetowego rozpocznie się w Kanadzie, gdzie dotychczas wielkie ilości słomy, jako materiału bezużytecznego, palono. Nowy wynalazek ma wielką przyszłość, ze względu na tanią produkcję.

## „Głos Polski” — dzieciom łódzkim

Dwoje dzieci do Rabki, dwoje do Cechocinka, dwoje do Zakopanego — Każde na przeciąg dni dwudziestu na całkowity koszt wydawnictwa

Pragnąc przyjść z pomocą dzieciom łódzkim, wymagającym pomocy lekarskiej, świeżego powietrza, odpoczynku i opieki troskliwej, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło rzeszy swych prenumeratorów i czytelników umożliwić wysłanie do Zakopanego, Cechocinka i Rabki sześciu dzieci. Całkowity koszt podróży (pod odpowiednią opieką), pobytu w dobrym pensjonacie, kąpeli, porad lekarskich i t. p. wydawnictwo „Głosu” bierze na siebie. Pobyt w pensjonacie, niezależnie od podróży, trwać będzie pełnych dni dwadzieścia. Wybór kandydatów, niezależnie od wyznania i płci, dokonany zostanie drogą losowania. Z wylosowanych sześćdziesięciu dzieci zostanie przez lekarzy, po zbadaniu, wybranych sześciu najbardziej potrzebujących kuracji. One też na koszt „Głosu Polskiego” kurację tę odbędą.

Bliższe szczegóły zapowiedzi powyższej zamieszczone zostaną w iutrzejszym, t. j. śródowym „Głosie Polskim”

## Giełda pracy.

DO PRZEPISYWANIA

rękopisów na maszynie potrzebna pa-nienka. Oferty sub „Rękopisy”. 975-2

300 ZŁ.

naprawy za wyrobienie stałej posady dla energicznego, zdolnego, wykształconego, zdembilizowanego oficera W. P. Oferty sub „Zdembilizowany” 29 6-9

5,000 ZŁ.

wypożyczyć za wyszukanie posady, ewentualnie przystąpić jako wspólnik do interesu. Oferty sub „Politechnik” do Adm. „Głosu Polskiego”. 2805-2



Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13-go kwietnia mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, brat i syn

B. P.

# Józef Rosenblatt

przeżywszy lat 55

współwłaściciel firmy „Fabrykant i Rosenblatt”, obywatel m. Łodzi

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 2 pp. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 63

O czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Żona, dzieci i rodzina.

## Przysięga Komunisty

Złożył ją na godło bolszewickie, sierp i młot

W Paryżu głośna jest od szeregu tygodni t. zw. „sprawa Billiet”. Partje polityczne i ich organy prasowe oskarżone są o to, że na cele kampanii wyborczej pobrały subwencję od owego p. Billiet, dyrektora związku interesów ekonomicznych. Specjalna komisja parlamentarna od dawna prowadzi śledztwo i przesłuchuje licznych świadków.

W ostatnich dniach komisja przesłuchiwała dawnego deputowanego komunistycznego, niejakiego p.

Raffin Dugen, któremu deputowany z Grenoble, i mer tego miasta, p. Mistral, zarzucił, że pobrał 5.000 franków od p. Billiet. Kiedy przyszło do złożenia przysięgi, p. Dugen oświadczył, że jako prawowity komunistą może złożyć przysięgę jedynie na godło komunistów t. j. sierp i młot.

Przewodniczący komisji odpowiedział, że nie ma tych „przysięgów symbolicznych”, na co p. Du-

gen oświadczył, że ma przy sobie wszystko, czego potrzeba. To powiedziawszy, wyjął z teczki nowiu teńki młotek i błyszczący sierp, na którego koniec, ze względów bezpieczeństwa, nałożył korek. Ułożywszy te symbole sowiecko-bolszewickie na stole, na krzyż, p. Raffin Dugen złożył przysięgę. Późem przyznał, że wprawdzie zamknął „na cele partji” przysięgę mu czek na 5.000 fr., nie może je-

dnak powiedzieć, czy pochodził on od p. Billiet, gdyż podpis był... nieczytelny.

Na uwagę przewodniczącego, że może nie należy zostawiać na stole tak niebezpiecznych narzędzi, p. Raffin Dugen owinął młotek i sierp w papier i schował je z powrotem do teczki.

W kulturalnych izby ubawiono się niemało przysięgą p. Raffin Dugena.

## OGŁOSZENIE.

We wtorek, dnia 28 kwietnia r. b. o g. 6-ej wieczór w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska 1. 16, Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spożywców zwołuje na mocy § 25 zgodnie z § 26 statutu doroczne Walne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania
3. Sprawozdanie Rady i Zarządu
4. Rozpatrzenie bilansu za r. 1924 (za IV-ty kwartał) oraz zatwierdzenie R-ku Strat i Nadwyżek
5. Podział czystej nadwyżki
6. Projekt budżetu na rok 1925
7. Ustal. wysokości udziału i wpisowego
8. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej
9. Wolne wnioski

Zebrań odbędzie się w pierwszym terminie  
**RADA NADZORCZA.**

## PLUSK WY

i ich zarodki wytępić można tylko płynem

## „Parasitos”

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i składach farb. 850-2

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka  
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.  
Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Wiązowska) № 89, m. 8, (obok poczty). 95-1

## Cygara, Tytonie, Papierosy

na nadchodzące ŚWIĘTA

HURT — poleca — DETAL.

**Stefan Lewandowski**  
Łódź, Sienkiewicza 50, tel. 23-39



## O czym każdy wiedzieć powinien

W roku bieżącym ukaże się w wydawnictwie Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse, pierwsza wielka „Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa” wraz z w. m. Gdańskiem w językach: polskim i francuskim na wzór ksiąg adresowych Rudolf Mosse.

Poza szczegółowym działem gospodarczym obejmować ona będzie adresy wszystkich firm handlowych i przemysłowych, wolnych zawodów, obywateli ziemskich i rzemieślników w Polsce. W interesie każdego wytwórcy, kupca, czy agenta winno leżeć, aby informacje o firmie jego podane zostały możliwie wyczerpująco. Ogłoszenia umieszczone będą pod rubryką tej specjalności, jaką firma reprezentuje. Księga Adresowa Polski ma zapewnione rozpowszechnienie nie tylko w Polsce, ale i na całej kuli ziemskiej, o czym świadczą tysiące zapytań.

Informacje i projekty przez Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, tel. 305-68, 205-68, 142-74. Przedstawiciel na województwo łódzkie: Julian Ukrainczyk, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 30-40.

## PRZEPISUJĘ

na maszynie wszelkie akta, druki i rękopisy. Ceny bardzo przystępne. Fersterowa, Kilińskiego 49, III piętro, front, lewa klatka schodowa. Tel. 18-56. Od 9-5. 94-1

## PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

**JANA KAUTZA**

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiedzialnie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

**JANA KAUTZA**  
Piotrkowska 92. 116-1

## Biuro PORAD I ZLECEN PRAWNYCH „WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska 90. I-sze piętro.  
Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem  
Właściciel biura Antoni Kozanecki rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, udziela porad prawnych we wszelkich sprawach podatkowych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, długów przedwojennych i zaginionych na wojnie, BIURO PISZE PODANIA i REKURSY, prywatne umowy, TŁUMACZY z języków obcych. PRZEPISUJE na maszynach i WYLICZA PODATKI: PRZEMYSŁOWY, DOCHODOWY wszelkie inne. 300-1

Dla niezamożnych porady bezpłatne.  
Wystrzegaj się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

## Lecznica dla przychodzących chorych

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej 27) telefon 16-44.

- Przyjmują następujący lekarze:
- Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od godz. 10-11 i 2-3.
  - Dr. J. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od godz. 11-12
  - Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od godz. 4 i pół do 5 i pół, poniedz. środy, soboty.
  - Dr. Golc, choroby weneryczne i skóry od godz. 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy, piątki.
  - Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów od godz. 11-2.
  - Dr. Jastrzębski, choroby oczu od godz. 10-11 poniedz. środy i piątki
  - Dr. Koliński, choroby oczu od godz. 9-10, wtorki, czwartki i soboty
  - Dr. Knichowiecki, choroby dzieci od godz. 1-2
  - Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne od godz. 11 i pół do 1 i pół.
  - Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od godz. 3 i pół do 4 i pół.
  - Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja od godz. 9-10.
  - Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja od godz. 11-1.
  - Dr. Szwanke, choroby kobiet i akuszerja od godz. 3 i pół do 4 i pół.
  - Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe od godz. 2-3, wtorki, czwartki i soboty.
  - Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne od godz. 4 i pół do 5 i pół.

**PORADA 3 ZŁOTE.**

Kto chce wynająć lub nająć

lokal, mieszkanie lub pokój umebl.

niech się zwróci do biura „Ruch” Piotrkowska 38.

## ROWERY

zagr. oryg. „Stowera” męski i damski-luksusowy, nowe, okazynie tańsze do sprzedania. Główna 38 m. 3. Codz. od 1.15 do 2.30 i o 17. V soboty od 4-jej pop. 575-6

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel N. Cegielińska 12, m. 4, od 3-5 pp. 920-3-n

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

## Nauka i wychow.

studentka Sorbony udziela lekcji języka francuskiego. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „La Sorbonne” 50-4-n

## Matematyka i fizyka

student udziela matematyki, fizyki, chemii, fizyki, języków. Kilińskiego № 96, m. 3, druga brama, sublokator, godz. 7. 969-2-n

## Kopno i sprzedaż

hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Piotrkowska № 69, w podwórzu. 74-15-k

## Wnętrze

meble wyprzedaje pozostałe na składowanie, dzieła, stołowy, dębowy, gabinet skórzany kryty, salonik, sypialnia, kuchnia lakierowana. Narutowicza 5 (Dzielnia) 880-12-k

## Wypłaty

na wypłatę! Damskie, męskie koszule, pończochy, skarpetki, reformy, krawaty, swetry, chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni, Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 332-10-k

## Przedmiot

przedmiot sklep z mieszkaniami — Fabryczna 2 12-2-h

## Interesy handlowe

plac!!! Sprzedam tanią odległą 2 minuty od Brzezińskiej. Wiadomość Marysińska № 36.

przedam dom za jezdnią koło Bydgoszczy, dom, stajnie i obory mrowane, stodoła drewniana, owcowy ogródek i 24 m. ziemi. Domek mrowany w Zgierzu wraz z ogródkiem. Wiadomość: Z. Kubański, Zgierz, ul. Ciosnoska 14. 2964-4-h

## Dr. medycyny

E. Zeligsonowa powróciła i wznowiła przyjęcia. ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 1. Godz. od 1-4 pp. 980-3

## Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne. 6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej 578-1